Rok XVI[ty]. Nr. 41.

Szkółka  niedzielna

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

Leszno. — Niedziela dziewiętnasta po Zielonych Świątkach, dnia 10. Października 1852.

Religia.

1. O sposobie słuchania kazania.

Tyle słyszymy kazań, a tak mało z nich odnosimy pożytku. Czyjaż w tém wina? czy tych co każą, czy tych co słuchają? pono najwięcéj ostatnich.

Kazanie może być mniéj lub więcéj wymowne, zawsze treść jego jest zbawienna, bo się na jednéj i téj saméj opiera podstawie, na powadze Ewangelii śtéj. Ale jak Pan Jezus zalecał swoim słuchaczom, aby dziateczki za wzór obrali, tak i teraz nikt nie skorzysta z nauki, jeźli poprzednio serca swego prostotą i pokorą nie przygotuje. Prostota powinna być w zrozumieniu, pokora w zastósowaniu. Słuchając kazania, powinniśmy za jedyny cel obrać pożytek duchowny, a nie chwilową rozrywkę umysłową; uważać co mówi kaznodzieja, a nie jak mówi; słuchać sercem bardziéj niż rozumem. Nie ubiegajmy się koniecznie za wymową, w każdém bowiem słowie prawdy jest potęga, która może skruszyć serce grzesznika, i były nieraz przypadki, że przestroga, na pozór zupełnie pospolita i znajoma, w porę wymówiona, przyspieszyła chwilę upamiętania i żalu, na którą oddawna oczekiwał Stróż Anioł.

Pokora powinna być nadto w zastósowaniu, to jest: trzeba zawsze do siebie, a nigdy do sąsiada wyłącznie, naukę słyszaną zastósować. Pewien gatunek pychy wmawia w nas, że ta, lub owa przestroga nas bynajmniéj tyczyć się nie może; że czystością obyczaji, wykształceniem rozumu, stojimy wyżéj nad niedowiarstwem, lub rozwiozłością, które kaznodzieja wytyka; a jednak wszedłszy w siebie samych, jakże nie przyznać, że niemasz téj ułomności, któréjbyśmy mniéj lub więcéj nie podlegali, w ten lub ów sposób, że niemasz zatém nauki, z któréjbyśmy w pokorze korzystać nie mogli. I tak, Pan Bóg obdarzył Cię wiarą; wierzysz w Jego tajemnice, ale czy, gorszy od niedowiarków, kochasz Boga całém sercem, i nigdy obowiązków wiary względom świata nie poddajesz? — uczęszczasz do SS. Sakramentów, to prawda, ale czy zawsze z należném przygotowaniem do nich przystępujesz? — nie przeklinasz może, nie złorzeczysz? staranniejszego wychowania to skutek; ale czyś nigdy bliźniego nie obgadał, czyś nigdy dwuznaczném słówkiem sławy jego nie naraził, czyś był gotów zawsze do obrony nieobecnego przyjaciela lub przyjaciółki? — nie kradniesz wprawdzie, nie ukrzywdziłeś nikogo, ale może w tém więcéj je-

szcze twego położenia, niż własnéj cnoty zasługa, i równie winnym jesteś przed Bogiem, jeźli wedle możności bliźniego nie wesprzesz, jak gdybyś mu jego mienie gwałtem wydzierał. — Z politowaniem i z jakiémś uczuciem wyższości, słyszysz pono gromiących pijaństwo i zgraje po karczmach, a mój Boże, czyż każden zbytek, wytworność, lub przebierność bądź to w jedzeniu, bądź w ubiorze lub zabawie, nie jest także upojeniem zmysłów? —

Jeżli w taki sposób przysłuchiwać się będziem kazaniom, zniknie w krótce wszelka zarozumiałość i obojętność, a w pokorze i prostocie przyjmując naukę do serca, zapewne z niéj zbawienny odniesiemy pożytek.

Gospodarstwo.

Po czém poznać mączyte perki.

1. Perki mączyte, (a przynajmniéj te, co późno dojrzewają) mają zazwyczaj chropowatszą łuskę, niż mniéj mączyte.

2. Ważąc różne perki w ręku, czujesz, że mączytsze są cięższe, niż mniéj mączyte.

3. Mączyte nie tak lekko się rozkrawają, jak niemączyte, i pozostawiają na nożu więcéj białéj massy, która brudzi — jestto właśnie mączka, któréj więcéj znajduje się w mączytych.

4. Mączyte mają mięso delikatniejsze i bielsze.

5. Trąc dwa kawałki perek o siebie, spostrzeżesz u mączytych daleko gęstszą pijanę; a jeżeli je na siebie położysz, mocniéj się trzymają siebie mączyte niż wodnite.

6. Jeżeli perki różnego gatunku (mączyte i niemączyte) pokrajesz w talarki równéj wielkości i trzymasz takowe pod światło; natenczas w mączytszych spostrzeżesz miejsca, jakoby plamy ciemniejsze i nabitsze, niż w mniéj mączytych.

7. Ziemniaki mączyte muszą się dłużéj gotować i wymagają więcéj gorąca, aby popękać, i powinny być lepiéj okraszone, aby nie dławiły.

8. Zaciér (na wódkę) z ziemniaków mączytszych jest świetlejszy, a przytém spoistszy i zwięźlejszy; dlatego, jeźli nim poplamisz suknie, trudniéj te plamy wywabić, niż od ziemniaków nie tak mączytych.

9. Jeżeli się z ziemniaków robi cukier, natenczas do mączytszych więcéj potrzeba słodu, ażeby ich mączkę zamienić na cukier, niż do mniéj mączytych.

Rozmaitości.

O poznakach zmian powietrznych.
(Ciąg dalszy.)

Domyślny stan powietrza według zmian czasu w rozmaitych miesiącach.

5. Jeżeli w miesiącach jesiennych, Październiku i Listopadzie, dużo pada deszczu, zwykle natenczas w Grudniu następują mocne wiatry.

Poruszenia powietrzne z południa, z południa-zachodu i z zachodu, przeprowadzają chmury deszczowe przez znaczną część Europy, a wilgoć ta warstw powietrznych przyczynia się nie mało do rozrzedzenia powietrza w wyższych jego warstwach, tak, iż ztąd powstaje w atmosferze nierównowaga, w skutek któréj powstaje dążenie gwałtowniejsze tychże do zrównoważenia cieplika warstw po-

wietrznych gęściejszych z rzedszemi, a takowe zrównoważenie jest przyczyną wiatrów.

6. Jest powszechne u ludu mniemanie, iż jeżeli w S. Wawrzyńca lub w Wniebowzięcie Panny Maryi piękna jest pogoda, wtenczas i winozbiór będzie obfity i jesień piękna. Wyznać atoli trzeba, że na tę przepowiednią nie mamy ugruntowanych dowodów.

7. Tak samo się ma z przepowiednią, która się jednakże często sprawdza, iż jeżeli w S. Bartłomieja czas ładny, a już tu i ówdzie winogrona napotykają się dojrzałe, wtedy i wiele się wina spodziewać można i jesień dużo będzie ciepła. Rólnicy, około tych czasów, jeżeli kiedy niekiedy mały śron się zjawi, tak są pewni ciepła późniejszego, iż często nie spieszą się z siewami, będąc przekonani, że do tego piękna pora i późniéj im posłuży.

8. W końcu Sierpnia w temperaturze powietrza już widoczna zachodzi zmiana, już często zjawiają się chłodne wiatry, które mają wiele podobieństwa do wiatrów wiejących w przejściu wiosny na lato; — 10temu i 11temu Kwietniowi odpowiada bowiem 30sty i 31szy Sierpień.

W pierwszéj połowie Sierpnia ziemia przez działanie promieni słonecznych jest zupełnie przegrzana, a lubo 13sty Sierpień tylko taką ma długość dnia, jak 30sty Kwiecień, a 24ty Sierpień taką samą, jak 12sty Kwiecień, przecież ilość dziennego ciepła od 13go do 31go Sierpnia znacznie jest większą, niż ilość tegoż ciepła od 12go do 30go Kwietnia, w którym to czasie jeszcze na wysokościach gór i pomiędzy rozpadlinami skał wiele napotyka się lodu i śniegu. Wzrastające jednakowoż noce zimniejsze przynoszą powietrze.

9. Jeżeli miesiące Czerwiec i Lipiec były chłodniejsze, niżby to być powinno ze względu na stanowisko ziemi do słońca, wtenczas Sierpień, chociaż i noce w nim chłodniejsze, przynosi zaległe ciepło z sobą podczas dni pogodnych.

W drugiéj połowie Sierpnia powstają mgły i przemieniają się wiatry i deszcze. Jeżeli zaś powyżéj wymienione miesiące były ciepłe, wtenczas Sierpień zawsze jest chłodniejszy.

Jeżeli ciepło latowe trwa aż ku końcowi Września, wtenczas zwykle początek zimy łagodny, ale za to koniec jéj i początek wiosny twarde ma mrozy.

Trwałe ciepło letnie i jesienne powstaje z wiatrów południowych i zachodnich, które nie przechodzą ani przez zimne kraje, ani przez lodem zapchane morza. Gdy więc kula ziemska na przeciwną pochyla się stronę i dnie przez to dłuższemi się stają, wtenczas powietrze zimne z okolic północnych dąży do okolic świéżo dobrze ogrzanych, to jest ku południowi, przez co powstają zimna w miesiącach Marcu i Kwietniu.

10. W miesiącach ciepłych rzadko deszcz trwa ciągły przez dzień cały, a gdy w nocy padało, wtenczas około 6téj rano zwykle się zupełnie wyjaśnia.

Przyczyna tego zjawiska oczywiście leży w wysokiém stanowisku słońca, które daleko silniéj działa na wapory powietrzne w tych czasach, ztąd je na gazy rozkłada, a zatém je rozrzuca i rozrzednia. Wpływ ten słońca najbardziéj objawia się z rana na chmurami zaszłe niebo, które mu ulegnąć muszą i pomału znikają.

W Anglii utworzyło się towarzystwo, którego członkowie zobowiązali się: nieżenić się z kobietą, któraby nie umiała przykrajać i uszyć koszuli, zrobić i zasnuć pończochy, upiec dobry chléb i ugotować ciasto nakształt naszych

tartuchów, które Anglicy nazywają pudding. Gdyby zaś który z członków tego towarzystwa ożenił się z kobietą, która tego nie umie, musi zapłacić kary przeszło 300 talarów. Oprócz tego każdy z członków, ożeniwszy się, musi pokazać 12 koszul, które jego żona własną ręką uszyła, 12 par pończoch i 12 puddingów, które sama żona zrobiła; inaczéj płaci powyższą karę. — Ileżto naszych gospodyń byłoby zostało staremi pannami, gdyby u nas takie towarzystwo istniało!

Zdania.

1. Trzy są rodzaje niewiadomości rzeczy:
   1. niewiedzieć o czém zupełnie,
   2. wiedzieć źle, i
   3. wiedzieć co innego, nie to, co trzeba wiedzieć.

2. Życie człowieka dzieli się na pięć części:
   1. Niewinność. 2. Namiętność. 3. Umiejętność. 4. Urzędy. 5. Nabożeństwo; czyli na:
   1. Dziecięctwo. 2. Młodość. 3. Wiek średni. 4. Wiek podeszły. 5. Starość.

3. Czterech jest wielkich lekarzy, których wszędzie znaleźć można, to jest:
   1. Praca. 2. Wstrzemięźliwość. 3. Spoczynek. 4. Wesołość umysłu.

4. Śmierć zawczesną jest tylko dla tych, którzy umierają bez cnoty.

Myśl.

Myśli twoich strzeż jako oka w głowie. Bez złych myśli nie masz złych uczynków, bo wszelkie uczynki poprzedza myśl. Skoro złe myśli zwalczysz, już przez to samo i uczynków złych nie popełnisz. Bo myśli są źródłem, a ze źródła taka woda płynie, jakie jest źródło. Najlepszym hamulcem przeciw złym myślom jest praca, bo próżnowanie jest matką wszelkiego złego.

Nauka.

Za młodu ćwicz się w naukach, one ci będą w szczęściu ozdobą, w nieszczęściu pociechą i pożytkiem. — Lecz bez pracy wielkiéj a ustawicznéj nic w naukach nie dokażesz. Bez bicia w skrzydła ptak nie podleci, — złoto głęboko w ziemi, a perły aż na dnie morza. — Nauka zawsze ci się przyda, a nigdy cię nie odstąpi, choć cię i złoto i srebro odstąpi. — Nauka matką jest wszelkiéj pociechy, ale jest płodem cierpliwości i pracy. Jest szacowna, ale niełatwa; a im bardziéj ją poznawać będziesz, tém więcéj uczujesz, jak ci wiele jeszcze nie dostawa.

U Ernesta Günthera w Lesznie wyszło i po wszystkich księgarniach jest do nabycia:

KAZANIE Ks. Karola Antoniewicza na żałobném nabożeństwie za duszę ś. p. Stefanii z Małachowskich Platerowéj, odbytém w Śremie na dniu 23. Sierpnia 1852. roku.

Cena: 1 złp.

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie.— (Redaktor: *J. Kotecki* w Kościanie.)